

13 kwietnia 2007



Inwazja dinozaurów

Pochodzący z gminy Chęciny przedsiębiorca otwiera 1 maja park jurajski u podnóża Szczelińca Wielkiego, najwyższego szczytu Gór Stołowych. Stowarzyszenie Delta z Ostrowca buduje w Solcu Kujawskim park większy niż w Bałtowie i przymierza się do kolejnego w Krasiejowie na Opolszczyźnie. Paweł Kucharczyk twierdzi, że w Bałtowie nie był, a na pomysł stworzenia parku jurajskiego wpadł, gdy pracował w Niemczech i oglądał takie obiekty koło Frankfurtu i Hamburga. – Od pięciu lat sam robię modele – podkreśla. I dodaje, że jego dinozaury są bardziej trwałe niż te bałtowskie, które zrobione zostały z żywicy epoksydowanej, jak karoseria trabantów. – Moje mają konstrukcję metalową, którą obciążam siatką, później używam styropianu, żywicy, klejów – zdradza tajniki produkcji. Na początek ma postawić w zajmującym nieco ponad pół hektara parku 22 modele – największe będą miały siedem metrów wysokości. Przypomnijmy, że Bałtowski Park Jurajski ma około 3 hektarów powierzchni i ponad 50 modeli dinozaurów. Dlaczego Kucharczyk buduje swój park w Górach Stołowych, a nie pod rodzinnymi Chęcunami? – Jeden już w Górach Świętokrzyskich jest, ale jeśli gmina wyrazi zainteresowanie, to nic straconego – odpowiada. Lokalizację wybrał nieprzypadkowo – w niewielkim Karłowie w gminie Radków w województwie dolnośląskim, w pobliżu szlaku na Szczeliniec Wielki, którym wędruje rocznie około 280 tys. osób. Nie wszystkim się to podobało. Przeciw postawieniu stworów protestują przedstawiciele Parku Narodowego Gór Stołowych, a także burmistrz Radkowa. – To pojedyncze głosy. Mieszkańcy Karłowa przychodzą do mnie i mówią, że im się podoba – przekonuje Kucharczyk. I zapewnia, że wszystko robi zgodnie z prawem i posiada niezbędne pozwolenia. Jak pisaliśmy, w ubiegłym roku przeciwko “plastikowym stworom” protestowali archeolodzy związani z muzeum w Biskupinie. W jego sąsiedztwie park jurajski zamierzało zbudować stowarzyszenie Delta z Ostrowca Świętokrzyskiego, które w sobotę inauguruje czwarty sezon Bałtowskiego Parku Jurajskiego. Plany dinozaurowej inwestycji w Biskupinie na razie zawiesiło. Za to w tym roku chce otworzyć park w Solcu Kujawskim, przy trasie z Bydgoszczy do Torunia. – Większy niż w Bałtowie, z dużym muzeum i placem zabaw – zapowiada Halina Kisiel, wiceprezes Deltę. Informuje, że stowarzyszenie prowadzi też rozmowy o kolejnej inwestycji w Krasiejowie na Opolszczyźnie, gdzie znaleziono szczątki dinozaura. Tamtejsze władze już od kilku lat planują zbudowanie tam dinoparku. Stanowiłby konkurencję dla parku Kucharczyka w Karłowie. Rosnąca konkurencja na rynku dinozaurów na razie nie zniechęca jednak inwestorów. W kujawsko-pomorskim powstaje park jurajski nie tylko w Solcu, ale także w Rogowie. Na 28 kwietnia zapowiadane jest otwarcie

dinoparku w Kołacinku w woj. łódzkim. O środkowoeuropejskim dinoparku marzą w Guciowie na Roztoczu, gdzie tropy ostatnich ponoć dinozaurów na ziemiach polskich odkrył dr Gerard Gierliński z Państwowego Instytutu Geologicznego. Ten sam, który dopatrzył się śladów allozaura w tzw. czarnej stopie w Bałtowie. I zapoczątkował dinozaurowy biznes, który twórcy parków nazywają edukacją. Przy okazji zarabiania na “plastikowych stworach” sprzedają bowiem mniej lub bardziej rzetelną wiedzę o pradziejach Ziemi. Źródło: <http://miasta.gazeta.pl/kielce>